Łódź, 27/IX 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok IX.

№ 219.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 27 września 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k. —
Półrocznie	„ 4	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ —
Miesięczn.	„ —	„ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop. —
Półrocznie	„ 5	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ 50
Miesięcznie	„ —	„ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 598

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Kozmy.
Piąt. św. Wacława Kr. M
Sob. św. Michała Arch.
Niedz. św. Heronima K
Pon. Remigiusza B. W.
Wt. św. Aniołów Stróżów
Śr. św. Kandyda.

Wschód sł.: godz. 5 m. 54.
Zachód sł.: godz. 5 m. 57.
Dł. dnia godz. 11 m. 53.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po $1^{1}/_{2}$ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 26 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15 e) 6.10, f) 8.20, g) 12.30, h) 8.45, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.30, s) 10.00, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.40, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 7.00, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.25.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami j. s. kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

Szkoły dla nieumiejących czytać.

W zeszłym roku, korzystając z pozwoleń, które posiadało kilku przełożonych szkół prywatnych, za staraniem grona ludzi, zajmujących się organizacyą Polskiej Macierzy Szkolnej, powstały kursy dla analfabetów. Ludzie ci związali się w kółko, do którego zapisało się 60 osób, przeważnie, bo w $^{3}/_{4}$, pań. Dnia 30 grudnia odbyło się ogólne zebranie członków wydziału. Na zebraniu tem wybrano zarząd kółka, składający się z 8 osób, oraz naszkicowano ramy działalności kółka, a mianowicie postanowiono, aby za nauczanie analfabetów nie nie płacili; aby do nauczania powołać nauczycieli i nauczycielki (fachowców) i osoby nie posiadające patentów nauczycielskich, ale ożywione chęcią pracy na tej niwie, przyczem zastrzeżono, aby na razie do pracy stanęli nauczyciele i nauczycielki, a to dla dwóch powodów: po pierwsze, aby w pracy nie nastąpiła przerwa skutkiem wmięszania się przy obecnym stanie rzeczy władz, któreby zabroniły pracować nie posiadającym patentów, a powtóre, aby niefachowcy mieli czas i możność przygotowania się do pracy, bywając na lekcyach, prowadzonych przez fachowców. Postanowiono również osobom, które nie będą w stanie ofiarować pracy swej darmo, płacić po 10 rb. miesięcznie za prowadzenie jednego kompletu, czyli klasy i zadecydowano następnie, aby analfabeci przychodzili na lekcye co drugi dzień, od godz. 7 do 9 wieczorem.

Prócz tego odbyło się kilka konferencyj w sprawie sposobów prowadzenia poszczególnych przedmiotów.

1) w sprawie prowadzenia nauki czytania i pisania;

2) w sprawie nauczania rachunków;

3) w sprawie pogadanek historycznych;

4) w sprawie pogadanek krajoznawczych.

Powołano komisye do opracowania programu ćwiczeń stylistycznych, programu pogadanek krajoznawczych zraz historycznych.

Na posiedzeniach zarządu rozstrzygano kwestye naukowe, gospodarcze i ogólne. W kwestyach naukowych postanowiono:

1) otwierać kursy tylko tam, gdzie będą pozwolenia władz, a to ze zrozumiałych powodów;

2) podzielić analfabetów na 3 grupy: a) nie umiejących czytać i pisać, b) umiejących czytać, ale nie umiejących pisać i c) czytających i piszących, ale bardzo słabo i z tego powodu słusznie do analfabetów zaliczonych;

3) włączyć do programu kursów, prócz nauki czytania i pisania, a) również naukę rachunków pamięciowo do 100 i piśmiennie 4 działania z zaznajomieniem z miarami i wagami krajowemi i metrycznemi, b) pogadanki krajoznawcze, i c) historyczne, oraz d) wykłady religii, o ile takowych będą w stanie podjąć się duchowni odpowiednich wyznań.

4) Zastosować do nauki czytania Elementarz i Naukę obrazkową Promyka, oraz «Podarunek dla młodzieży» Brzezińskiego.

5) Pismu prostopadłemu dać pierwszeństwo przed pochyłem, pochyłego zaś stanowczo nie potępiać, lecz pozostawić je tam, gdzie nauczyciele będą tego żądali.

6) Pozostawić opiekę nad kursami przełożonym szkół, przy których będą kursy.

Co dotyczy kwestyi gospodarczych, to postanowiono:

1) Zakupić potrzebną ilość lamp i posłać je na kursy, gdzie lamp jeszcze brakować będzie.

2) Ponosić koszty oświetlenia i usługi na kursach.

3) Pośredniczyć w zaopatrywaniu analfabetów w podręczniki naukowe, a rabat, dawany przez księgarzy i składników papieru, przelewać do kasy Koła, jako jego dochód.

Do spraw ogólnego znaczenia zaliczyć należy kierownictwo kursami, stosunek zarządu Koła do nauczycieli i zarządu koła, sprawy finansowe i ułożenie regulaminu, sprawozdania i t. p.

Praca ta dała w ciągu dwóch pierwszych miesięcy następujący rezultat.

Ze strony właścicieli i przełożonych szkół zaofiarowano 14 lokali z 60 klasami.

Zapis kandydatów odbywał się w ciągu tygodnia w 11 szkołach. Zapisało się 2,791 osob. Otwarto kursy przy 6 szkołach, w 28 kompletach (klasach) wieczorowych, oraz 5 niedzielnych. Jednocześnie przy 3-ch szkołach prywatnych otworzono popołudniowe lekcye bezpłatne dla biednych dzieci Zapisało się do tych 3-ch szkół około 160 dzieci.

W pierwszym miesiącu uczyło się analfabetów ogółem 1,002 osoby na kursach wieczornych
150 „ „ „ niedzielnych
120 „ „ „ przy jednej z fabryk, ale oddane pod moralną opiekę wydziałowi
160 dzieci

1,432 osób dorosłych i dzieci zaczęło naukę pod skrzydłami tego Kółka.

Z tego zamknięto:

1) kursy dla dzieci (160); 2) kursy dla dorosłych—niedzielne (150); 3) kursy dla dorosłych wieczorowe przy dwóch szkołach (232); 4) kursy przy fabryce W. (120).

Przestało się więc uczyć 662 osoby dorosłych i dzieci.

W następnym trzecim miesiącu kursy istniały przy trzech szkołach z ogólną liczbą 780 analfabetów w 22 kompletach, z których 16 płatnych, a 6 bezpłatnych.

I. Liczby uczących się analfabetów pod względem płci, tak się w końcu przedstawiała:
mężczyzn $38^{1}/_{2}$%, kobiet $61^{1}/_{2}$%.

II. Podług wyznań:
katolików $98^{5}/_{7}$%
ewangelików $^{4}/_{7}$%
żydów $^{5}/_{7}$%

III. Podług wieku:
od lat 14 do 20 64%
„ „ 20 — 30 $25^{1}/_{6}$%
„ „ 30 — 40 $8^{2}/_{3}$%
„ „ 40 — 50 2%
wyżej 50 $^{1}/_{6}$%

IV. Podług zajęć:
robotników fabrycznych $66^{6}/_{7}$%
przy rodzicach (bez zajęcia) $23^{2}/_{7}$%
służących $5^{1}/_{7}$%
szwaczek 2%
rzemieślników 1%
stróży $1^{1}/_{7}$%
bez zajęcia $^{4}/_{7}$%

V. Podług grup:
w I grupie 33%
„ II „ 44%
„ III „ 22%

W sprawie węglowej.

Wobec tego, że sprawa węglowa interesuje bardzo sfery przemysłowe okręgu łódzkiego, przytaczamy wyjątek z artykułu zamieszczonego w gazecie «La Gazette du Rentier».

„Oprócz Rosyi, której wewnętrzne położenie przedstawia się groźnie, ogólna polityka, zapo-

wiadająca idealny spokój, przedstawia dla przemysłu rozległe widnokręgi.

Wszędzie rządy i przedsiębiorstwa dróg żelaznych uzupełniają, albo też powiększają w znacznym stopniu stały i ruchomy tabor, wszędzie budują nowe koleje, wprowadzają nowe linie tramwajowe, pojawia się ruch automobilowy, przyczyniający się w dużym stopniu do rozwoju metalurgicznego przemysłu i do ożywienia handlu kauczukiem.

We wszystkich większych krajach flota handlowa i wojenna z każdym rokiem wzrastają ogromnie: olbrzymie statki wychodzą z doków i budowa nowych okrętów nie ustaje wcale.

Zaś cała ta bujna działalność, ta gorączkowa praca mają jeden motor, to jest węgiel. Koniec końców zawsze stajemy wobec kwestyi jednej i tej samej, wszystko sprowadza się do jednego zagadnienia: jak podtrzymać wydobycie węgla odpowiednio do zapotrzebowania, które wzrasta wciąż, w zupełnie nieobliczalnych rozmiarach.

To zagadnienie na dobie roztrząsają wszystkie rządy, dbałe o dobro kraje. Kwestya ta powinnaby być roztrząsaną dopóty, dopóki nie znajdzie się jej rozwiązanie; należy myśleć o tem, dokąd doprowadzi eksploatacya węgla z konieczności ograniczona i popyt nie mający granic.

Strejki, które miały miejsce w kraju gallów, jako rezultat dały zmniejszenie wydobycia i niezależnie od tego, czy trwały długo, czy też zostały zaraz zaspokojonemi przez powiększenie zarobków, spowodowały zwyżkę cen angielskiego węgla.

Angielski syndykat węglowy wciąż zakupuje znaczne ilości węgla, i jak mówią, miała być przeprowadzoną bardzo wielka tranzakcya, tycząca się dostawy węgla w pierwszej połowie 1907 roku.

Notujemy również, że kilka większych belgijskich firm musi się także posiłkować angielskim węglem, wobec trudności uzyskania we Francyi potrzebnej im ilości.

Rynek metalurgiczny niemiecki jest zawsze bardzo ożywionym, zapotrzebowania surowca i lanego żelaza nie zmniejszają się bynajmniej.

Niemieckie huty i fabryki, już mając masę roboty, otrzymują wciąż nowe zamówienia z kraju i z zagranicy nowe zamówienia, które podejmują się wykonać jedynie dla tego, że oznaczają terminy dostawy ogromnie długie. Co do obstalunków, mających być w obecnej chwili wykończonemi, to fabryki mają zaległości olbrzymie.

Co się zaś tyczy węglowego rynku niemieckiego, to fakt powyżej przytoczony, dostatecznie wykazuje, że zamówienia przewyższają zawsze rozmiar wydobycia.

Popyt na węgiel w pierwszych 7 iu miesiącach 1906 r. przewyższa przeszłoroczny prawie o 9000000 ton o tej samej porze roku. Popyt na koks jest większym, niż przeszłego roku o 3 miliony tonn. Produkcya roku 1905 uległa redukcyi wskutek strejków styczniowych i lutowego, więc porównanie z 1906 byłoby bezużytecznem.

Francuski rynek przedstawia zawsze tę samą mocną sytuacyę, tak dla metalu, jak węgla. Nie ma do zanotowania większych zmian w cenach, mających tendencyę do zwyżki.

Francuskie fabryki, na równi z niemieckiemi, angielskiemi i belgijskiemi są zasypane obstalunkami, mają ogromne zamówienia od floty wojennej i od zarządu dróg żelaznych francuskich. Nasi sąsiedzi z południa oczekują tegorocznej zimy w przemyśle z wielką ufnością.

Rynek metalurgiczny w Stanach Zjednoczonych przedstawia zawsze jednakowe ożywienie, bądź co do surowca, bądź co do żelaza lanego.

Ogromna produkcya żelaza lanego, która od tonn 8500000 w 1896 r., podniesie się z pewnością do 25 milionów tonn w r. 1906, nie wystarcza dla wielkich bieżących zapotrzebowań w kraju i pomimo, iż Ameryka robi starania by produkować więcej, jest skrępowana brakiem koksu i jak się zdaje, będzie musiała z czasem posiłkować się zapasami angielskiemi, które zresztą były przygotowane z tem wyrachowaniem przez spekulantów.

Wszystkie fabryki Stanów Zjednoczonych w obecnej chwili dają maximum produkcyi i we wszystkich gałęziach przemysłu, mającego do czynienia z metalem, jest dużo zamówień na szereg następnych lat.

Świetna sytuacya węglowych interesów jest jedynie przyćmiona brakiem ludzi. Zwiększanie wydobycia jest skrępowane trudnością dobrania nowego personelu robotników. Zresztą ta trudność napotyka się nie tylko w Stanach Zjednoczonych.

Jednem słowem, jakeśmy to na początku powiedzieli, zima dla przemysłu przedstawia się świetnie wszędzie, za wyjątkiem Rosyi, gdzie nie prędko jeszcze, jak się zdaje, sytuacya się poprawi.

Z prasy polskiej.

Lwowskie «Słowo Polskie», w artykule naczelnym jednego z ostatnich numerów zwraca uwagę na niebezpieczeństwo przeniknięcia anarchii z Królestwa w granice Galicyi:

„Już kilka miesięcy temu zaznaczaliśmy—pisze «Słowo Polskie»—że objawy anarchii i bandytyzmu bardzo łatwo mogą przenieść się z Królestwa do Galicyi i że znajdą tu grunt odpowiedni. Następujące w szybkiem tempie po sobie wypadki dni ostatnich stwierdzają słuszność naszych przewidywań. Zamach na kasę w Wadowicach, strzelanie w Trzebini do żandarmów, którzy chcieli aresztować podejrzanych ludzi, obrabowanie poczty, idącej do Jaworzna, wreszcie zamordowanie przez bandytów w Białej policyanta i jakiegoś górala; występującego w jego obronie, — wszystkie te zbrodnie, w ciągu krótkiego czasu dokonane, dają dostateczny powód do zastanowienia się nad grożącem krajowi nowem niebezpieczeństwem...

Rezultatem wzmożonej represyi w Królestwie będzie przenoszenie się zarówno bojowców-rewolucyonistów, jak i bojowców-bandytów, między którymi zresztą różnica coraz bardziej się zaciera, do Galicyi. Przytoczone wyżej wypadki świadczą, że ci zbiegowie szukają tu nietylko przytułku, ale i nowego gruntu dla swej zbrodniczej działalności...

W Galicyi, jak wiadomo, ludność wiejska jest wiele dostępniejsza niż w Królestwie dla agitacyi przewrotowej, uprawianej pod różnemi hasłami. We wschodniej zaś części kraju—dla agitacyi narodowej ruskiej, noszącej wyraźnie charakter hajdamacki. Jednocześnie z wiadomością o wypadkach, o których wspominamy, nadeszła np. wiadomość z powiatu przemyślańskiego o całym szeregu umyślnych podpaleń folwarków dworskich.

Biurokracya centralna austryacka, podobnie jak rosyjska, robiła wszystko, żeby grunt dla anarchii przygotować. Wchodziła w ciche sojusze ze stronnictwami przewrotu, podniecała złośliwie i podstępnie agitacyę ruską.

W stosunku do ruchu rewolucyjnego w państwie rosyjskiem biurokracya austryacka odegrała bardzo dwuznaczną rolę. Transportowanie broni do Królestwa i Rosyi w ogromnych ilościach odbywało się przez Galicyę.

Przez Podwołoczyska przeszedł nawet transport karabinów maszynowych. Fabryki rządowe sprzedawały broń i dostarczały nabojów w ilościach, wskazujących, że to nie mogą być zamówienia prywatne.

W ostatnich dopiero czasach władze galicyjskie przeciw temu działały i wydały rozmaite zarządzenia spóźnione. Bo dziś rewolucyoniści rewolwerów i karabinów już nie sprowadzają, raczej sprowadzają je ci, którzy chcą z anarchią walczyć.

A przecie to dopiero «miłe złego początki,» to dopiero pierwsze próby. Niema jeszcze rewolucyjnej ideologii zamachów i rabunków, ani

---

6)

Marek Twain.

Ze wspomnień eskimoski.

Humoreska.

(Dalszy ciąg—patrz № 218).

Nagle jakaś postać przesunęła się obok mnie i zniknęła w głębi pokoju. Było tak ciemno, że nie mogłam rozpoznać, czy to był mężczyzna, czy kobieta. Postać ukazała się znowu, lecz skierowała się w przeciwną stronę. Osłupiałam ze zdumienia, ale nic nie przedsięwzięłam i zaraz potem usnęłam.

Nie wiem, jak długo spałam. Zbudził mnie nagle przeraźliwy krzyk.

— O, bogowie śniegów! Brak jednego haczyka!

Serce moje boleśnie ścisnęło się w przeczuciu jakiegoś nieszczęścia, krew zastygła mi w żyłach.

— Wstawajcie wszyscy! — grzmiał głos ojca. — Chwytać cudzoziemca!

Rzuciłam się ku ukochanemu. Ale czyż mogłam mu czemkolwiek dopomódz! Mur ludzki odepchnął mnie od niego. Za chwilę leżał na ziemi ze związanemi rękami i nogami. Dopóki nie był pozbawiony możności obrony, nie pozwolono mi zbliżyć się ku niemu. Wreszcie rzuciłam się ku niemu, przytuliłam się do jego piersi i płakałam głośno.

Tymczasem ojciec mój i wszyscy krewni obrzucali go przekleństwami i zniewagami, a mnie wyrzutami. Narzeczony mój znosił nieszczęście swe z męstwem i godnością i tem bardziej stał mi się drogi. Byłam szczęśliwa i dumna, że cierpię dla niego i obok niego.

Ojciec mój kazał wezwać starców plemienia, aby osądzili Kalulę i wydali wyrok.

— Jakto — zawołałam — nawet nie zrobiono żadnych usiłowań w celu odnalezienia zagubionych haczyków?

— Zagubione haczyki! Oho! — zakrzyknęli wszyscy.

A ojciec mój odezwał się urągliwie:

— Puśćcie ją! Niech idzie szukać zabłąkanych haczyków! O, z pewnością zaraz je znajdzie!

IX.

Nie czułam obawy, nie miałam wątpliwości. Odezwałam się więc z siłą:

— Śmiejcie się teraz, ale, być może, przyjdzie i moja kolej, że z was się będę śmiała. Zobaczymy!

Z pochodnią w ręku rozpoczęłam poszukiwania w najgłębszem przekonaniu, że natychmiast odnajdę skarb zagubiony. Miałam przytem wygląd tak pewny siebie i spokojny, że nawet twarze krewnych rozchmurzyły się.

Niestety, po trzykroć niestety, zmuszona byłam wyrzec się najsłodszych nadziei.

Nikt nigdy nie dowie się, co przeżyłam! Ale miłość dodawała mi sił i męstwa. Zajęłam miejsce obok Kaluli, objęłam go i pocieszałam szeptem:

— Niewinny jesteś, ukochany moj! Ja wierzę w to, ale ty mnie upewnij. Przysięga twoja da mi siłę znieść wszystko, co może nas spotkać.

Odpowiedział mi:

— Przysięgam! Jam niewinny! Bądź mężna, biedaczko moja! Pozostań śmiałą i silną! Żyj w spokoju. O, ty, westchnienie mej piersi, życie mego życia!

— Starcy mogą wejść!

Zaledwie zdążyłam słowa te wymówić, we drzwiach dał się słyszeć hałas i weszli sędziowie.

Ojciec mój przedstawił, o co oskarżał cudzoziemca i szczegółowo opowiedział wypadki ostatniej nocy. Twierdził, że stróż znajdował się na swojem miejscu na zewnątrz, a w domu byli tylko członkowie rodziny i cudzoziemiec.

— A czyż rodzina może przywłaszczyć sobie własne mienie? — zakończył ojciec.

Przez kilka minut milczeli sędziowie. Wreszcie, jeden po drugim kolejno wyglosili to samo zdanie:

— Oskarżenie przeciwko podsądnemu jest bardzo poważne!

Fatalne słowa. Ojciec mój siedział milczący. W tej chwili mogłam była dowieść zupełnej niewinności mego ukochanego, lecz, niestety, nieszczęśliwa, dowiedziałam się o tem zbyt późno.

Przewodniczący sądu zapytał:

— Czy podejmie się kto obrony oskarżonego?

Podniosłam się i powiedziałam:

— Po co cudzoziemiec miał kraść haczyki? Przecież jeszcze dzień jeden i byłby został spadkobiercą tych skarbów.

Stałam i czekałam. Zapanowało głębokie milczenie, słychać było tylko głośny oddech sąsiadów.

Wreszcie sędziowie podnieśli głowy i rzekli:

— Rzeczywiście, silny argument przytacza to dziecko!

Jakiej otuchy dodały mi te słowa, krótkie, ale znaczące! Usiadłam. (Dokończenie nastąpi.)

w masach rewolucyjnego nastroju, który wywołaćby mogło dopiero odpowiednio uzasadnione zamordowanie kikudziesięciu policyantów i żandarmów, lub «zbirów reakcyi» i złupienie kilku kas lub banków. Niema jeszcze w społeczeństwie paraliżującego jego energię popłochu i tylko przezorna «Floryanka» zaopatrzyła w brauningi swoich urzędników.

Nie twierdzimy bynajmniej, że Galicya, podobnie jak Królestwo, stanie się ofiarą anarchii rewolucyjnej. Jesteśmy przekonani, że unikniemy tego niebezpieczeństwa, ale z możliwością jego w zmienionych warunkach politycznych należy poważnie się liczyć. Tembardziej należy się liczyć już dziś z zupełnie realnem niebezpieczeństwem przeniesienia na nasz grunt z Królestwa i Rosyi bandytyzmu, który w pewnych wypadkach może przybierać nawet charakter polityczny lub raczej nim się osłaniać. Jeżeli z samego początku nie zaczniemy na te objawy energicznie reagować, mogą one przybrać groźne dla kraju rozmiary.»

Z prasy rosyjskiej.

Duże wrażenie wywołała w społeczeństwie rosyjskiem wiadomość z Kurska, że szlachta tamtejsza na ostatnim swym zjeździe pozbawiła prawa uczestniczenia w zebraniach szlacheckich te osoby, które podpisały odezwę wyborską, a więc z grona szlachty kurskiej: ks. Dołgorukowa, Jakuszkina, von Rutzena i Szirkowa. Jednocześnie z Kiszyniowa korespondent „Russk. Słowa" donosi, że grono szlachty bessarabskiej przygotowuje wniosek na najbliższe zebranie szlacheckie, aby wykreślić z list szlachty bessarabskiej b. posłów z tej guberni, Sicińskiego i Janowskiego (obu rosyan), za podpisanie odezwy wyborskiej, czem jakoby „shańbili bessarabski stan szlachecki".

*

Jak dowiadują się „Birż. Wied.", nowe przepisy o wyborach do Dumy państwowej ogłoszone zostaną dopiero po ostatecznem zdecydowaniu terminu nowych wyborów. Nastąpi to prawdopodobnie dopiero w końcu listopada. Nowe przepisy nie mają bynajmniej wprowadzić zmian zasadniczych do ustawy dotychczasowej Sama działalność przedwyborcza również ma odbywać się w tych samych warunkach, co i poprzednio. Wolność słowa nie będzie podlegała ograniczeniom, o ile mówcy nie zaczną nawoływać do zburzenia istniejącego ustroju. Krytyka zaś ma być dozwolona bez żadnych ograniczeń.

*

Już drugi w ciągu ostatnich kilku dni, artykuł wstępny poswięca „Now. Wrem." polakom poznańskim i polityce antypolskiej Prus, nie szczędząc pierwszym pochwał za zwycięzką walkę, prowadzoną z rządem w obronie swych praw narodowościowych, krytykując zaś drugie za bezwzględne prześladowania wszystkiego, co polskie. Ale, jak słusznie twierdzi organ p. Suworina, rząd pruski jest zbyt zacięty, ażeby się miał zatrzymać w połowie drogi, główną jednak przeszkodą na punkcie systematycznej prusyfikacyi stwarza, rzecz prosta, sąsiedztwo prowincyi polskich w zaborze rosyjskim, a zwłaszcza austryackim, gdzie ludność nie odczuwa w tym stopniu ucisku zwycięzców.

„Prąd liberalizmu, wiejący w Rosyi i znajdujący swe odbicie w Królestwie Polskiem, jest solą w oku dla naszych sąsiadów — pisze gazeta. To, czem się dotychczas tendencyjnie posiłkowali, jako ciemnem tłem dla swoich surowych i bezwzględnych środków, wysuwa im się z rąk przez konsekwentne następstwo faktów. Należy do tego dodać, że ostatniemi czasy w Poznańskiem jasno i wyraźnie uwydatniło się odrodzenie kulturalne. Dawniej pomiędzy polakiem-obszarnikiem a włościaninem istniała pusta przestrzeń, obecnie zaś, pod wpływem sąsiadujących z Prusami prowincyi, kultura powoli zapełnia tę lukę przy pośrednictwie stanu trzeciego, ktory jest niejako ogniwem pomiędzy miejscowym żywiołem ziemiańskim a włościańskim łącząc je w jedną zwartą grupę narodową, z którą walka staje się z roku na rok coraz trudniejszą. Przemiana ta znalazła odbicie i na sąsiednim Sląsku, gdzie zniemczona ludność polska powraca do samowiedzy narodowej i zagraża stanąć w poprzek zakusom polityki germanizacyjnej Prus.

Zarówno dla parlamentu, jak dla ks. Bülowa oraz dla prasy, kwestya ta jest nader drażliwą. Jeszcze niedawno jeden z dzienników berlińskich, zbliżony bardzo do sfer rządzących, poświęcił gorący artykuł otwarciu czterech „rycerskich" szkół w naszym kraju Nadbałtyckim, gdzie wykłady będą się odbywały wyłącznie w języku niemieckim, witając wschodzącą jutrzenkę kultury teutońskiej w podbitym oddawna kraju. Współrzędnie z tym artykułem, apoteozującym odrodzenie narodowe Niemców nadbałtyckich znajdujących się pod berłem rosyjskim, artykuły drakońskie, domagające się zupełnego zdławienia Polski, przyłączonej do korony pruskiej, wyglądają z pozorów na kpiny z elementarnych zasad zdrowego rozsądku, gdyby w polityce owe anomalie nie stanowiły zasadniczego warunku polityki państwowej, nie mającej nic wspólnego z powierzchowną nawet etyką".

Ten ostatni ustęp gazety jest do pewnego stopnia odpowiedzią na pytanie, dlaczego „Now. Wremia" w jednym numerze swego pisma broni stanowiska polaków poznańskich, walczących z powodzeniem z przemocą pruską, w następnym zaś występuje ostro przeciw wszelkim uroszczeniom Królestwa Polskiego do praw wolnościowych. Jest to, zaiste, polityka, „nie mająca nic wspólnego z powierzchowną nawet etyką".

«Riecz» notuje pogłoskę, że we wszystkich miejscowościach, w których wprowadzono stan wojenny, będą zaprowadzone specyalne inspekcye, które obowiązane będą przeglądać gazety miejscowe, przed wypuszczeniem ich w świat. Inspekcye takie mają być wprowadzone przedewszystkiem w Warszawie i w Łodzi.

∞

Czytelnicy pism polskich musieli doznać wczoraj mocnego zdziwienia, gdy przeczytali taki telegram z Petersburga, przysłany przez Agencyę Rosyjską:

„Senat uniewinnił 25 księży katolickich, oskarżonych o odmowę co do wzięcia udziału w powitaniu uroczystem biskupa Baranowskiego."

Nikt nie słyszał, aby u nas oskarżano i karano księży za niewzięcie udziału w powitaniu biskupa. Kto mógłby karać, kto chciałby karac?

Naturalne nic podobnego nie było. Agencya, nie rozumiejąc rzeczy, fakt przekręciła.

Było wprost przeciwnie.

Księży nietylko nie karano za niewzięcie udziału w powitaniu biskupa, ale nie pozwalano się zjeżdżać, za wszelki zjazd karano znacznemi grzywnami. Dziś już prawo to, czy ściślej bezprawie, nie istnieje.

Ale siedm lat temu, gdy księża pomimo zakazu zjechali się wskutek wizyty pasterskiej biskupa sejneńskiego, ks. Baranowskiego, policya nałożyła na każdego karę, wynoszącą kilkadziesiąt rubli Skazani apelowali do senatu, który teraz dopiero karę za zjazd, nie zaś za odmowę zjazdu, zniósł.

Przekręcony telegram Agencyi miał donieść o tem właśnie zniesieniu.

∞

W Moskwie otrzymano wiadomość, że rząd prawdopodobnie pozwoli na zjazd partyi „Kadetów". Jak donosi Agencya Rosyjska, dziennik moskiewski „Wieczerniaja Poczta" otrzymał już z Petersburga wiadomość, że stronnictwo „K.-D." zostało ulegalizowane i że na zjazd ogólno państwowy tego stronnictwa już pozwolono.

∞

Przywódcy byłej „grupy pracy" zamierzają starać się o ulegalizowanie grupy.

∞

Organ partyi porządku prawnego, gazeta „Prawo i Poriadok," w następujący sposób formułuje program partyi w kwestyi żydowskiej:

1) Żydzi nie mają prawa uczestniczyć w życiu politycznem kraju, zajmować posad rządowych i publicznych, władać ziemią, ani też jej dzierżawić po za obrębem miast

2) Zamiast powinności wojskowej, żydzi opłacają specyalny podatek pieniężny.

3) Żydzi nie mają prawa uczyć swych dzieci w szkołach rządowych.

4) Za wszelkie przestępstwa polityczne i kryminalne, jako też za bankructwo i lichwiarstwo, żydzi, niezależnie od odpowiedzialności sądowej, powinni być razem ze swemi rodzinami wysyłani na koszt własny po za granice państwa.

Takich samych represyj partya porządku prawnego domaga się i względem polaków, pismo pisze:

„Polacy od wieków byli wrogami Wiary Prawosławnej, Samowładnego Monarchy Rosyjskiego i narodu rosyjskiego."

∞

Specyalna komisya, złożona z przedstawicieli rozmaitych ministeryów, ukończyła w tych dniach opracowywanie projektu powszechnego prawa wyborczego. Projekt wraz ze wszystkiemi materyałami, na jakich został oparty, oddany będzie pod rozpatrzenie rady ministrów.

∞

Ministeryum spraw wewnętrznych zajęte jest obecnie opracowywaniem projektu prawa o zrównaniu wszystkich stanów. Stany same nie mają być zniesione, tylko zmniejszone różnice, jakie zachodzą dotychczas między niemi pod względem prawnym.

∞

Kwestya pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej tych byłych posłów do Dumy, którzy podpisali odezwę wyborską—jak zapewniają „Birżewyja Wiedomosti"—dotychczas nie została zdecydowana ostatecznie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w sprawie tej odbędzie się jeszcze kilka narad.

∞

W sferach giełdowych petersburskich panuje—jak donoszą do „Rusk. Słowa"—usposobienie bardzo przygnębione. Położenie rynku finansowego pogorszyło się ogólnie. Wszystkie wysiłki, jakie podjęto w celu podtrzymania walorów rosyjskich, dały tylko ujemne wyniki.

∞

Centralny komitet „Związku narodu rosyjskiego" rozesłał okólnik do wszystkich swych oddziałów prowincyonalnych z prośbą o zbieranie składek na rzecz wojska w Siedlcach, które „odznaczyło się przy tłumieniu buntu." W niektórych miejscowościach przystąpiono już do zbierania składek. Donosi o tem „Swoboda i Żizń."

Tenże dziennik dowiaduje się, że prezes rady ministrów, Stołypin, zwrócił się do generał-gubernatora warszawskiego z prośbą, aby aresztowanych w Siedlcach żydów nie oddawano pod sąd polowy.

∞

„Towariszcz" dowiaduje się, że w głównym komitecie cenzury w Petersburgu, zwiększono świeżo liczbę cenzorów o pięciu nowych, którzy mają specyalnie zająć się „umoralnianiem" przychodzących do Rosyi dzienników angielskich.

∞

„Przed kilku dniami telegramy agencyjne z Jekaterynosławia donosiły, że cały skład miejscowej policyi śledczej otrzymał dymisyę. Obecnie w dziennikach petersburskich znajdujemy o tem następujące szczegóły. Jak się okazało, w ostatnich czasach wszystkie rabunki w Jekaterynosławiu dokonywane były przy pomocy policyi śledczej. Rabunki i grabieże miały miejsce w różnych porach dnia i nocy. W celu zupełnego wytępienia bandytów z pośród miejscowej policyi śledczej, policmajster zmuszony był wydrukować w gazetach miejscowych co następuje: „Agenci wydziału śledczego, którzy okażą dowody, poświadczone przez b. naczelnika wydziału śledczego, Kacarego i jego pomocnika Knolla, mają być aresztowani i odstawieni do wydziału śledczego". („Słowo").

∞

Generał-gubernator nadbałtycki, Sołłohub, opuszcza swe stanowisko — jak donosi Ruskoje Słowo". — Powodem dymisyi ma być niezadowolenie wpływowych kół niemieckich ze zbyt łagodnej działalności gen Sołłohuba przy tłumieniu zaburzeń.

∞

Z Paryża donoszą do „Rusk. Słowa", że na zebraniu miejscowej loży masońskiej obecny był były poseł do Dumy z Petersburga, Kiedrin. Wygłosił on wielką mowę, w której oświadczył, że dążenie narodu rosyjskiego do wolności jest tak potężne, iż żadne represye nie są w stanie go stłumić. Kiedrinowi odpowiadał prezydent loży, który życzył narodowi rosyjskiemu powodzenia w walce o wolność. Projektowanem jest wysłanie adresu do narodu rosyjskiego w imieniu wszystkich francuskich lóż masońskich.

∞

Wdowa po generale Trepowie—jak donosi „Kuryer Polski" — otrzymała tytułem jednorazowej zapomogi 300.000 rubli.

∞

„Nowyj Put'" donosi, że podobno wkrótce ogłoszone zostaną dopełnienia do praw zasadniczych.

Hr. Witte, po przebytej we Frankfurcie operacyi, jedzie na miesiąc do Paryża i Brukseli, gdzie zięć jego Naryszkin, jest sekretarzem poselstwa, a następnie, po ponownej we Frankfurcie konsultacyi lekarskiej, zamierza powrócić wprost do Petersburga.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Damiana. Jutro Wacława.

ZEBRANIA. Dziś ogólne zebranie majstrów piekarskich przy ul. Podleśnej nr. 1.

ZACIĄGAJCIE SIEBIE I INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

KRONIKA.

Wypoczynek świąteczny na kolejach. Zarząd kolei nadwiślańskich nadesłał do łódzkiego komitetu giełdowego kopię protokułu z posiedzeń, odbytych w dniu 8-ym i 24-ym marca r. b. z udziałem przedstawicieli zarządów dróg żelaznych Królestwa Polskiego oraz handlu i przemysłu w sprawie zupełnego zamknięcia stacyj dróg żelaznych dla załatwiania czynności towarowych w dni niedzielne, tudzież unormowania czasu zajęć w biurach towarowych latem i zimą. Zarząd dróg nadmienił przytem, że projekt zaprowadzenia powyższych zmian przedstawiony został do ministeryum komunikacyi.

Z ramienia komitetu giełdowego delegowany był na obrady w tej sprawie p. M. Kalecki, który jako inicyator i znający stosunki miejscowe umiejętnie bronił sprawy uregułowania wypoczynku niedzielnego i świątecznego na kolejach.

Zakończenie strejku. Wczoraj po dziesięciotygodniowym strejku, robotnicy fabryki akcyjnego Towarzystwa L. Grohmana, przystąpili do pracy. Administracya fabryczna została upoważniona przez akcyonaryuszów do częściowego uwzględnienia żądań robotników. Podniesiono we wszystkich oddziałach oznaczonej liczbie robotników ich tygodniową płacę zarobkową. Dzisiaj są w ruchu wszystkie oddziały fabryczne, zatrudniające 2095 robotników.

Dla dziatwy szkolnej. Jesień nie dopisała. Dotkliwe zimna trapią nas już od tygodnia a rankami dokuczają wprost przymrozki, przyczem temperatura spada poniżej zera. Tymczasem na ulicach naszego miasta w godzinach rannych spotyka się mnóstwo dziatwy szkolnej, odzianej letnio, częstokroć w samych tylko mundurkach lub bluzkach. Kurczą się biedactwa, drżąc z zimna, lecz co gorzej, narażają się na wszelkie skutki przeziębienia, tem groźniejszego wobec szerzącej się w naszem mieście szkarlatyny.

Czasy ciężkie, bardzo ciężkie. Wiele rodzin podupadło a wiele nie może wobec panującej drożyzny podołać utrzymaniu rodziny. To też zastęp dziatwy w wieku szkolnym wzrósł niepomiernie.

W imieniu tej dziatwy zwracamy się do Was, czytelnicy, do waszych serc i waszego poczucia obywatelskiego obowiązku. W porze obecnej niema prawie zamożniejszej rodziny, któraby nie sprawiała dziatwie swej nowego ciepłego ubrania na zimę.

Nie przedstawia to zbyt wielkiej trudności, by odzież starą, najczęściej zdatną jeszcze do użytku, ofiarować dla tej dziatwy szkolnej, którą rodzice i opiekunowie nie mogą zaopatrzyć w ciepłe ubrania.

Redakcya nasza chętnie pośredniczyć będzie, a skoro dobroć ludzi nie zbraknie, niewątpliwie spora ilość dziatwy wnet przestanie marznąć i narażać na szwank swe zdrowie, a tem samem i zdrowie ogółu, i tak już zagrożone wobec panującej epidemii.

„Jedność." Świeżo zorganizowane Stowarzyszenie robotników przemysłu włóknistego, liczy obecnie 7000 członków. Nowe zapisy ciągle napływają, co jest dowodem, że instytucya rozwija się należycie.

Ze zgromadzenia majstrów tokarskich. Wczoraj o godzinie 7 i pół wieczorem, w lokalu «Liry» (Nawrot 38), pod przewodnictwem podstarszego majstra, p. Olecha, odbyło się posiedzenie kwartalne majstrów tokarskich. Na posiedzeniu tem przyjęto do grona majstrów pp. Wilhelma Baumgarta i Antoniego Engla. Wypisano na czeladników pp.: Oskara Aiberde, Czesława Wojtczaka, Karola Schweichlera, Franciszka Popławskiego, Franciszka Nowaka, Franciszka Kunerta, Ottona Hofmana, Romana Świątka, Feliksa Tuchmana i Augusta Hofmana. Uczniów zapisano dwóch.

Od dnia 1 stycznia 1907 r. zacznie obowiązywać nowy regulamin, według którego składki członkowskie i wpisowe zostaną podniesione.

Zebranie czeladników tokarskich. W niedzielę o godz. 3 po południu, w lokalu «Liry» (Nawrot 38) odbędzie się ogólne zebranie czeladników tokarskich.

Towarzystwo strzeleckie. Jedną z najstarszych instytucyi w mieście naszem, której założenie sięga 1824 roku, jest łódzkie Towarzystwo strzeleckie. Ustawa tej instytucyi oczywiście opracowana i zatwierdzona była w czasach nie odpowiadających dzisiejszym warunkom, które znacznie się obecnie zmieniły. Zatwierdzali ją namiestnicy w Królestwie Polskiem — Zajączek i Berg. Inne warunki, inne obecnie wymagania.

Zarząd Towarzystwa doszedł do przeświadczenia, że zakreślona w ciasnych ramkach ustawa, nie odpowiada już dzisiaj szerszym celom Towarzystwa i nie może przyczyniać się do pomyślnego jego rozwoju. Wychodząc z tej zasady, powzięto myśl opracowania nowej ustawy, któraby umożliwiła rozwinięcie szerszej działalności i przyczyniła się do ożywienia instytucyi. Inicyatorem tego projektu jest p. Edward Jezierski.

Wczoraj właśnie na zebraniu członków Towarzystwa strzeleckiego p. Jezierski przedstawił opracowaną w ogólnych zarysach nową ustawę. Nad projektem ustawy wywiązała się dyskusya. Uchwalono wybrać specyalną komisyę, która zajmie się rozpatrzeniem statutu, wypowie swoje wnioski i następnie przedstawi zebraniu ogólnemu, które zwołane zostanie w najbliższej przyszłości. Po przyjęciu przez zebranie ogólne ustawa przesłana zostanie do sankcyonowania przez władze.

Następnie na zebraniu wczorajszem przyjęto i zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe oraz ułożony budżet na rok bieżący. Postanowiono przedłużyć kontrakt z miastem na dzierżawę domu przy Wodnym Rynku oraz oddać w dzierżawę nadal zakład restauracyjny.

Z kolei elektrycznej miejskiej. W dniu wczorajszym zarząd kolei elektrycznej miejskiej rozdał maszynistom 150 sztuk długich kożuchów, mających zabezpieczać od zimna. Konduktorzy otrzymali kożuchy, pozostałe po maszynistach. Ponieważ liczba tych kożuchów okazała się niewystarczająca, zarząd dokupił jeszcze 60 nowych.

Kartofle gniją! Na kartofle padła w naszym kraju zaraza — grzybek, niszczący zupełnie cały niemal zasiew.

Kartofle, dotknięte tą zarazą, ulegają silnemu gniciu. Najbardziej pod tym względem ucierpiały gospodarstwa chłopskie, dla tego, że chłopi używają do sadzenia stare niepoprawne nasienia.

W majątkach obywatelskich, gdzie zaprowadzone jest nasienie lepsze, wyhodowane w ostatnich czasach przez znakomitych w tym kierunku ogrodników, jak Dołkowskiego z Galicyi, oraz Zimbala i Richtera z Niemiec, klęska ta nie przedstawia się tak strasznie. Kartofle te nie ulegają psuciu i dla tego część ich zostanie zebrana. W każdym razie drożyzna kartofli wzrasta i trzeba się na zimę w nie zaopatrzyć.

Co się zaś tyczy gospodarstw chłopskich, które poniosły tak znaczną stratę, to jest nadzieja, że zakładane kółka rolnicze wpłyną dodatnio na rozwój ich gospodarstw, a w pierwszej linii zwrócą uwagę na zmianę dotychczasowego nasienia kartofli na nowowyhodowane odporniejsze na wyżej wymienioną.

Z „Lutni". Dyrektor «Lutni», p. Dworzaczek, wczoraj zawarł kontrakt z zarządem na rok przyszły.

Posterunki. Wczoraj wznowiono posterunki w bankach prywatnych.

W sprawie walki z epidemią szkarlatyny. Wczoraj w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie komisyi sanitarnej, bez udziału przedstawiciela Towarzystwa lekarskiego, w sprawie walki z epidemią szkarlatyny, która, zamiast zmniejszać się, groźnie się zwiększa. Wiadomo mianowicie, że w ciągu ostatnich dziesięciu dni zachorowało na szkarlatynę dzieci 190 (wyraźnie sto dziewięćdziesiąt), t. j. prawie trzy razy więcej, aniżeli w ciągu dziesięciu dni poprzednich. Tak groźnej epidemii szkarlatyny jeszcze w Łodzi nie było. Aby zapobiedz tak gwałtownej śmiertelności zaprojektowano wczoraj cały szereg środków zaradczych, mianowicie zamknięcie na termin 10-dniowy wszystkich szkół prywatnych, miejskich i rządowych w Łodzi, w celu zbadania przez ten czas stanu zdrowia uczniów i zdezynfekowania lokali szkolnych, urządzenia zawczasu trzeciego szpitala w myśl wniosków, opracowanych przez Towarzystwo lekarskie i hygieniczne, dalej przyśpieszenie pogrzebów zmarłych na szkarlatynę w ciągu 24 godzin po śmierci, wyznaczenie kilku lekarzy, w celu registracyi chorych i udzielania bezpłatnej pomocy ubogiej ludności.

Z tych wszystkich potrzeb palących Komisya sanitarna zgodziła się jedynie na ten ostatni wniosek i ma zaangażować kilku dodatkowych lekarzy, natomiast najważniejszą sprawę, t. j. czasowe zamknięcie szkół załatwiono w sposób odmowny, motywując to tem, że większość zmarłych w ostatnich dniach była w wieku przedszkolnym.

Dr. Sérkowski, nie zgadzając się na ten pogląd komisyi sanitarnej, zażądał wpisania do protokółu swego zdania oddzielnego, uważał bowiem zamknięcie czasowe szkół za warunek niezbędny, tembardziej, że statystyka 190-iu chorych nie obejmuje wielkiej liczby chorych w wieku szkolnym, ani też nie obejmuje zdrowych uczniów, u których w domach są chorzy szkarlatynowi.

Chorzy na szkarlatynę w szpitalu Anny-Maryi. Według danych statystycznych, registrowanych przez zarząd szpitala Anny-Maryi, ruch chorych szkarlatynowych w ciągu ostatnich dwóch dni przedstawia się w sposób następujący: wczoraj, t. j. dnia 26-go września, liczba chorych na obu oddziałach szkarlatynowych wynosiła 41, wypisało się 3-ch chorych, przyjęto 2-ch nowych; zgłosiło się do ambulatoryum 6 osób. Dzisiaj, t. j. dn. 27-go września w obu oddziałach znajdowało się 42 chorych; przybyło 2 nowych chorych; umarł jeden chory; zgłosiło się do ambulatoryum 7-miu.

Epidemia szkarlatyny, prócz dawnych, obejmuje obecnie domy: przy ulicy Głównej nr. 5, Milsza nr. 64, Kątnej nr. 18, Przejazd nr. 17, Wspólnej nr. 4, Złotej nr. 12, Wólczańskiej nr. 12, Aleksandrowskiej nr. 47, Lutomierskiej nr. 9, Paryskiej nr. 5, Dobrej nr. 11 i Miedzianej nr. 9.

Ze szpitala K. Scheiblera. W oddziale szkarlatynowym szpitala Towarzystwa akc. K. Scheiblera znajduje się obecnie 30 chorych.

Ćwiczenia straży. W niedzielę, dnia 30 września, o godz. 6 i pół rano odbędą się ćwiczenia I i IV oddziałów łódzkiej ochotn. straży ogniowej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

Sprawa z kozłowitami. Decyzya zjazdu sędziów pokoju w sprawie wczorajszej kozłowitów brzmi, jak następuje:

„Zjazd w dniu 13 września st. st. 1906 roku, zważywszy, iż oskarżeni Pągowski i Kowalski są księżmi i jako tacy nie podlegają kompetencyi sądu pokoju z mocy 3 p. § 1289 Ust. proc. kar.; zważywszy, iż przedmiotem skargi jest napad ze strony oskarżonych, połączony z przemocą, na cudzą nieruchomość i zagarnięcie takowej, to jest zbrodnia przewidziana § 1601 kod. krym.; zważywszy, iż wobec tych okoliczności sprawa niniejsza podlega kompetencyi sądów ogólnych z mocy paragrafu 200 Ust. proc. kar., kierując się § 117 tejże procedury, postanowił: Sprawę niniejszą przesłać do rozporządzenia prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie".

Proboszcz zgierski zaskarżył kozłowitów z paragrafu 142 Ust. kar., wymierzając karę do 3-ch miesięcy aresztu, t. j. względnie łagodnej. Sąd I-ej instancyi wymierzył im karę względnie łagodną, bo tylko po miesiącu aresztu; obecnie, podług opinii zjazdu, kozłowici zgierscy będą oddawani przed sądem okręgowym z § 1601 kod. karnego, który przewiduje karę surowszą niż § 142 Ust. karnej, bo więzienie i, przy pewnych okolicznościach, więzienie z pozbawieniem praw i nawet osiedlenie na Syberyi. Słowem, trafili kozłowici z deszczu pod rynnę.

Sprawa Kukulskiego. W dniu wczorajszym sąd wojenny warszawski rozpatrywał sprawę mieszkańca Łodzi, Michała Kukulskiego, który zo-

stal skazany na 15 lat ciężkich robót.

Ogrzewanie wagonów. Dochodzą nas słuszne skargi osób, podróżujących koleją wiedeńską i fabryczno-łódzką, że wagony w pociągach rannych, mimo przejmujących chłodów, nie są ogrzewane. Pasażerowie drżą w wagonach od zimna, a funkcyonaryusze kolejowi głusi są na wszelkie interpelacye podróżnych, którzy skutkiem niezaradności zarządów kolejowych — narażani są na niewygody.

Kara administracyjna. Na mocy wyroku czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego, mieszkaniec osady Tuszyn, powiatu łódzkiego Władysław Szajnert, za zadanie w bójce ran nożem Mieczysławowi Sniademu—skazany został na trzy miesiące więzienia.

Aresztowanie kolporterów pism. Dziś o godzinie 11-ej rano na rogu ulicy Piotrkowskiej i Benedykta patrol wojskowy aresztował trzech kolporterów pism.

Aresztowanych przeprowadzono do trzeciego cyrkułu policyjnego.

Z sądu. Właściciel hotelu Europejskiego przy ulicy Zawadzkiej, Józef Flaks, wpadł na pomysł nie wywożenia nieczystości z dołów kloacznych, a wylewania ich nocą w rynsztoki. Z tego powodu mieszkańcy nie tylko hotelu Europejskiego, ale i sąsiednich domów, byli zmuszeni przez całe noce mieć okna zamknięte.

W tych dniach sędzia pokoju XI rewiru, rozpatrywał sprawę Flaksa, którego skazał na 100 rubli kary lub 1 miesiąc aresztu.

— W IX rewirze sądu pokoju, była rozpatrywana sprawa Joska Obarzanka, rzeźnika, utrzymującego jatkę przy ul. Benedykta, u którego znaleziono 15 funtów cielęciny wydętej. Obarzanek skazany został na 15 dni bezwzględnego aresztu.

Echa krwawego zajścia. Wczoraj z rozporządzenia władz wojskowych aresztowano sprawcę strzałów karabinowych przy ulicy Piotrkowskiej. Jest nim Siemion Razin, żołnierz 16 głuchowskiego pułku dragonów, który, jadąc razem ze swoim towarzyszem, Jakóbem Golinowym, zatrzymał się przed domem № 267.

Siemiona Razina osadzono w areszcie przy koszarach. Oddany on zostanie pod sąd wojenny.

Atak nerwowy. W areszcie policyjnym na ul. Nowo-Targowej Chana Goldberg, lat 16, aresztantka polityczna, dostała silnego ataku nerwowego, tak że dłuższy czas była nieprzytomna. Lekarz Pogotowia, używszy odpowiednich środków, przywrócił jej samowiedzę i pozostawił na miejscu.

Kolbą. Na ul. Cegielnianej nr. 66 Józef Strobisz, lat 24, robotnik fabryczny, został w dniu wczorajszym pobity kolbami: odniósł okaleczenie głowy i rany tłuczone pleców. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Otrucie. Wczoraj wieczorem około gogz. 9 N. K., lat 18, kelnerka, w przystępie rozpaczy napiła się kwasu karbolowego. Mimo energicznej pomocy, udzielonej przez lekarza Pogotowia, w stanie beznadziejnym odwieziona została do szpitala św. Aleksandra.

TEATR.

„Zmartwychwstanie", sztuka w 5-ciu aktach, przerobiona z powieści hr. L. Tołstoja przez H. Bataile'a.

Cel uświęca środki—a cel ten osiągnięty został, bo widownia teatru Wielkiego, na odegranej wczoraj przez trupę Maryana Gawalewicza sztuce „Zmartwychwstanie", przerobionej przez H. Bataile'a ze znakomitej powieści hr. Leona Tołstoja pod tymże tytułem—była wprost natłoczona.

Mimowoli przecież w umysłach wielu widzów, wychodzących wczoraj z teatru, zrodziło się pytanie, czy cel, dla którego zjechała do nas trupa Gawalewicza, materyalnie nie zyskałby o wiele więcej, gdyby widowisko to odbyło się w Warszawie; na pożegnanie zaś była najwłaściwsza pora przed zakończeniem ubiegłego sezonu.

Czasami jednak dobrze jest tak, jak jest; dzięki bowiem trupie, złożonej przeważnie z byłych i na nadchodzący sezon zaangażowanych aktorów teatru łódzkiego, poznaliśmy w wybornym zespole przeróbkę sceniczną „Zmartwychwstania" znakomitej, pełnej głębokich myśli filozoficznych powieści hr. Leona Tołstoja, obejmującej wiele bolączek, trapiących społeczeństwo; poczynając od zawsze żywotnej kwestyi upadku kobiety w otchłań mętów społecznych, a skończywszy na lekkomyślnym, przypadkowym, zbyt pospiesznym, najelementarniejszych zasad pozbawionym wymiarze sprawiedliwości.

Przeróbka p. Bataile'a nie daje pojęcia o wszystkich pięknościach i głębokim filozoficznym podkładzie arcydzieła wielkiego myśliciela z Jasnej Polany; przyznać jednak należy, że przerabiacz wyczuł ducha dzieła, a jako wyborny znawca sceny i jej warunków, wykorzystał wszyskie dramatyczne i najwybitniejsze momenty powieści, z wyjątkiem sceny sądu. Narada bowiem przysięgłych, jakkolwiek typy zarysowane są trafnie, zbyt szkicowo jest traktowaną, dorywczo prawie, sylwetki przysięgłych podmalowane zablado, wskutek czego widz, nie znający powieści, nie może sobie zdać należycie sprawy, dlaczego Masłowa większością tylko dwóch głosów skazaną została. Najlepiej stosunkowo opracowaną jest odsłona I „Wieczór Wielkanocny", najwięcej wrażenia wywiera odsłona V ostatnia „Na etapie syberyjskim".

Z wykonawców na pierwszym planie postawić należy p-nę Laurę Duninównę. Rola Katarzyny Masłowej znalazła w niej bardzo dobrą przedstawicielkę. Artystka wykonała ją z dużą szczerością, prawdą, naturalnością i zrozumieniem stanu psychologicznego Katarzyny we wszystkich przejawach jej pełnego przygód nieszczęsnego życia.

Z dalszej obsady wyróżnili się mniej lub więcej dodatnio pp.: Kotarbiński w roli przewodniczącego sądu przysięgłych, Rychłowski (książę Niechludow), panie: Bartoszewska, Staszkowska, Ceremużyńska i inne.

Wystawa i kostyumy dobrze odtworzyły środowisko, pośród którego rozgrywa się akcya.

St. Łapiński.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Opera. W teatrze Apollo dn. 8-go października rozpoczyna przedstawienia trupa operowa włoska pod dyrekcyą p. Gonsalez. Skład trupy następujący: Sopran dramatyczny Ida Andreucetti, sopran liryczny Eulalia Santamarina, sopran lekki Salvina Fornari, mezzo sopran Clelia Marra, Luisa Sellaroli, tenor dramatyczny Alfons Busetti, tenor liryczny Augusto Balboni, tenor lekki Paweł Sagusteno, baryton Gurico Pignatoro, Sante Gregio, bas Salv. di Giuco, Ant. Rizzio, dyrektor orkiestry Giovanni Gonsalez i Giacomo Marino, reżyser Luigi Sellaroli.

Orkiestra składa się z 28 muzyków, chór z 24 osób.

Przedstawienia będą się odbywały w teatrze Apollo.

Z „Lutni". Towarzystwo «Lutnia» urządza w nadchodzącą niedzielę „podwieczorek", w którym weźmie udział znany deklamator, p. Kisielnicki; cały program wypełni on sam.

Bliższe szczegóły tego programu podamy wkrótce.

Początek o godz. 5-ej po południu.

Z WARSZAWY.

* Zniesienie konfiskaty „Nowej Gazety".

Z mocy nowych przepisów prasowych z r. 1905, każda konfiskata, zarządzona przez komitet do spraw prasowych, musi być zatwierdzona przez sąd okręgowy, do którego z odnośnym wnioskiem występuje urząd publiczny.

Taż procedura zastosowana została i względem „Nowej Gazety". № 418 jej z d. 13 b. m. uległ konfiskacie za artykuł p. t. „Echa krwawych dni w Siedlcach", w którym komitet do spraw prasowych dopatrzył się «rozpowszechniania świadomie fałszywych wiadomości o czynnościach wojsk» (p. 6 art. 5 dz. VIII przep. pras. 1905 r.).

Prokurator jednak nie podzielił poglądu komitetu prasowego i, nie dopatrując się w rzeczonym artykule cech przestępstwa, wniósł umorzenie dochodzenia karnego przeciw redaktorowi pisma, St. A. Kempnerowi, i uchylenie konfiskaty. Sąd okręgowy wniosek prokuratora zatwierdził.

Jak wiadomo, „Nowa Gazeta", niezależnie od wszczęcia tych kroków sądowych, obecnie umorzonych, uległa zawieszeniu na mocy rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego.

* Z cytadeli.

W lazarecie w cytadeli przez sierpień r. b. przebywało 1,156 więźniów politycznych, z tych niektórzy zmarli. Wydatek na ich utrzymanie w tym czasie wynosił 391 rb. 83 kop. Donosi o tem «Kur. Warszawski».

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 26 września. Na posiedzeniach d. 22 i 25 września rada ministrów rozważała i przyjęła wniosek ministra spraw wewnętrznych o zniesieniu pewnych ograniczeń prawnych, stosowanych do włościan i innych osób byłych stanów opodatkowanych. Po zwolnieniu od powinności pańszczyznianych, włościanie otrzymali prawa swobodnych obywateli wiejskich, równolegle jednak ustanowione zostało i zachowane w znacznej mierze, aż do czasu obecnego, pewne wyodrębnienie stanu włościańskiego, oraz innych stanów dawniej opodatkowanych wśród pozostałych klas ludności. Wyodrębnienie to uwarunkowane było z jednej strony praez osobny zarząd włościan i ustanowienie osobnej dla nich władzy sądowej i instytucyi stanowo-społecznych, z drugirj zaś strony różnorodnemi ograniczeniami ich praw obywatelskich publicznych i prywatnych.

Manifestami 30 października 1905 r. i 5 marca r. b. ogłoszono o przekształceniu ustroju państwowego na zasadach ogólnego równouprawnienia i tem uwarunkowana została konieczność przyznania równouprawnienia wszystkim obywatelom wobec prawa; równolegle do ograniczeń położenia prawnego włościan, których zniesienie jest możliwem jedynie przy rdzennej reorganizacyi sądownictwa i zarządów miejscowych w Cesarstwie, co stanowic będzie przedmiot projektów do praw, podlegających rozważaniu na zwykłej drodze prawodawczej—w obowiązujących prawach zachowały się i takie rozporządzenia, które, zasadniczo ograniczając prawa włościan i innych dawnych stanów opodatkowanych, utraciły moc obowiązującą na zasadzie wcześniej wydanych praw, lub też są w sprzeczności z podstawowemi zasadami i duchem manifestu 30 października 1905 r. i 5 marca 1906 r. Zniesienie tych ograniczeń jest celem rozważanego projektu.

Do liczby takich ograniczeń należą różnice, ustanowione w stosunku do praw służbowych i przywilejów, żądanie przedstawiania uchwał gminnych zwalniających, obowiązkowe wyłączenie z gminy przy wstępowaniu do służby cywilnej i wogóle przy zdobywaniu wyższych praw stanu, ograniczenia, krępujące swobodny dostęp włościan do średnich i wyższych zakładów naukowych, ograniczenia co do prawa swobodnego wyboru rodzaju życia i zajęć, swobody przenoszenia się z miejsca na miejsce i praw majątkowych.

Równolegle ze zniesieniem wymienionych ograniczeń, projektowane jest zniesienie od 14-go stycznia 1907 r. podatku osobistego i odpowiedzialności solidarnej przy opłacaniu podatków państwowych i ziemskich, a także opłat gminnych w miejscowościach, gdzie nie są one jeszcze zniesione; oraz zniesienie postanowień co do odrębnej odpowiedzialności karnej włościan z wyroków sądów gminnych za przestępstwa, przewidziane przez prawodawstwo karne ogólne.

Znoszę się także pewne ograniczenia w zarządzie, ustanawiające nad włościanami opiekę administracyjną i ograniczające ich prawa uczestniczenia w instytucyach społecznych i niestanowych. Wreszcie postanowiono znieść pewne ograniczenia, ustanowione dla włościan w sferze praw majątkowych, a mianowicie przepisy o procedurze udzielania zezwoleń na działy familijne, o zakazie włościanom, posiadającym nieruchomości, zobowiązywania się przez weksle, zakaz, stosowany do byłych górników, budowania zakładów, nie zabezpieczonych pod względem ogniowym, tartaków, oraz handlu drzewem.

Nadto przyjęto wniosek ministeryum spraw wewnętrznych w kwestyi utworzenia oddzielnego „gradonaczalstwa" w Baku wraz z całym rejonem, półwyspem Apszerońskim i wyspami Nargen i Swiatoj. Zaburzebia i pożary, powtarzające się w bakińskich zakładach przemysłowych, poczynając od końca 1904 r., w ciągu 1905 r. przyniosły przemysłowi nafcianemu do 20 milionów strat bezpośrednich, odbijając się jednocześnie niezli-

czonemi następstwami na całem życiu ekonomicznem kraju. Przy rozpatrywaniu powyższej sprawy wyszedł na jaw zupełny niedostatek w dziedzinie ochrony policyjnej w Bakińskim rejonie przemysłowym, co zmusiło rząd do wyszukania niezbędnych środkw ku istotnemu zabezpieczeniu spokojnego biegu życia. Wyższe władze miejscowe i zjazd przemysłowców naftowych uznały za taki środek wydzielenie miasta z całym terenem nafcianym ze składu gub. bakińskiej i utworzenie oddzielnej jednostki administracyjnej ze wzmocnienym etatem policyi, przyczem przemysłowcy naftowi, kładąc nacisk na jaknajprędsze urzeczywistnienie środka, pociągającego za sobą nowe wydatki skarbu, wyrazili gotowość przyjścia tej ostatniej z pomocą, przez zadeklarowanie znacznego subsydyum — przeszło 500,000 rub. rocznie — ze środków, które mają w swem rozporządzeniu.

Specyalna komisya międzynarodowa, rozpatrująca całą tę sprawę, zanim wniesiona ona została pod obrady Rady ministrów, określiła ogólne wydatki na utrzymanie «gradonaczalstwa» i 2 policmajstrów—na 937,540 rb., która to suma rozdzielona została między zarząd miejski Baku—150,000 rb. rocznie, przemysłowców—543,440 rb. i skarb—244,100 rb. Wydatki skarbu, w porównaniu z obecnemi wydatkami na utrzymanie policyi w Baku we wzmocnionym składzie, ulegną pewnemu zmniejszeniu.

Nakoniec uzyskał aprobatę wniosek ministra sprawiedliwości, w sprawie środków ku zapobieganiu coraz częstszym w ostatnich czasach ucieczkom aresztantów.

Bardzo skutecznym środkiem ku przeszkodzeniu tego rodzaju ucieczkom, jest nakładanie kajdanów; tymczasem obowiązujące prawodawstwo, traktując ten środek, jako specyalny rodzaj kary, pozwala na zastosowanie go jedynie w wypadkach już wykrytych przygotowań do ucieczki, lub usiłowaniu ucieczki, przyczem od środka tego uwolniono cały szereg osób.

Tym sposobem kajdany nie mogą być rzeczywistym środkiem zapobiegania ucieczkom aresztantów.—Dla osiągnięcia tego celu proponowanem jest zezwolić policyi przy zatrzymywaniu przestępców i przeprowadzaniu ich do miejsc uwięzienia, oraz urzędnikom dozoru więziennego przy eskortowaniu aresztantów poza murami więzień—na nakładanie na uwięzionych kajdanów, których typ został zapożyczony z zagranicy, gdzie są one w powszechnem użyciu.

Petersburg, 26 września. Sąd okręgowy wojenny skazał robotnika Cedzińskiego na karę śmierci przez powieszenie za zabicie w dniu 12 sierpnia stójkowego Jaczmienia.

Petersburg, 26 września. Na 21 października zwołane będzie ogólne zebranie członków grupy centrum Rady Państwa dla rozważenia spraw o stosunku grupy do przyszłych wyborów do Dumy państwowej, o środkach zapewnienia wyboru osobom, rzeczywiście reprezentującym ludność miejscową, oraz o ewentualnem urzeczywistnieniu równouprawnienia różnych narodowości Rosyi.

Petersburg, 26 września. Rada Rosyjskiego stowarzyszenia kobiet zwróciła się do ministra sprawiedliwości z prośbą o przejrzenie prawa o dziedziczeniu, w celu zrównania praw kobiet z mężczyznami.

Petersburg, 26 września. 27-go października w petersburskim okręgu naukowym zwołaną zostanie narada dyrektorów szkół ludowych dla rozważenia sposobów możliwie szybkiego urzeczywistnienia powszechnego nauczania początkowego.

Petersburg, 26-go września. Dzisiaj, na podwórzu Newskiej fabryki budowy statków, dwaj urzędnicy, Głuszczenko i Rozmysłow, niosący 15,000 rubli na wypłaty, zostali okrążeni przez 20 uzbrojonych ludzi, którzy zabrali pieniądze i, ostrzeliwając się, uciekli, gubiąc po drodze 1,300 rubli.

Petersburg, 26-go września. W New-Yorku wkrótce otwarty zostanie oddział Banku Ros.-Chińskiego.

Petersburg, 26 września. Dn. 25 września królewicz Jerzy opuścił Kretę. Odjazdowi towarzyszyły zaburzenia. Królewicz zamierzał odjechać z portu, dowiedziawszy się jednak, że 3000 uzbrojonych kreteńczyków zmierzają ku statkowi, postanowił odjechać z Kanei. Uzbrojone bandy, dowiedziawszy się o zmianie, przerwały linię kordonu wojsk europejskich i podeszły do pałacu i konsulatów. Nastąpiło kilka starć z oddziałami wojsk międzynarodowych; raniono 1 żołnierza rosyjskiego, 1 zabito. Straty band są nieznane. Wobec groźnego położenia królewicz, za radą konsulów, odjechał na pancerniku greckim bez wypadku.

Jekaterynosław, 26 września. Na podwórzu fabryki briańskiej, zastrzelono dyrektora jej inżyniera Iwanowa, lekko jest ranny jego pomocnik. Zabójcy umknęli.

Jekaterynosław, 26-go września. Z powodu zabójstwa dyrektora fabryki briańskiej przy zamknięciu oddziałów bessemerowskiego i relsowego wśród robotników powstała agitacya za wywołaniem czynów terorystycznych. Jednakże potępili ją sami robotnicy z partyj krańcowych. Wczoraj obrachowano się jeszcze z 600 robotnikami. Wieczorem dyrektor był zabity. Sądzą, że był to akt zemsty osobistej jednego lub dwóch robotników.

Temirchanszura, 26 września. Na ulicy w dzień dawny furman, ormianin, zranił kindżałem duchownego ormiańskiego, Parmuzowa. Przyczyna zamachu niewiadoma.

Baku, 26 września. Policya dowiedziała się, że w restauracyi «Sewastopol» zbierają się anarchiści-komuniści i terroryści, mający tam skład broni. Miało się odbyć zebranie o 8-ej wieczorem. Policya przybyła na rewizyę z patrolem i nakazała obecnym nie poruszać się z miejsc. Anarchiści zaczęli strzelać z mauserów, patrol odpowiedział; część anarchistów zbiegła, aresztowano 58, z których większość uwolniono. W tem starciu zabity został przypadkiem jeden człowiek, a kilku raniono. Ostrzeliwano dom Hasanowa i hotel «Kawkaz», skutkiem tego, że stamtąd padły strzały. Później za miastem zaaresztowano czterech anarchistów, którzy uciekli z restauracyi «Sewastopol».

Ryga, 26 września. Naprzód zaczęto strzelać do wagonu, potem rzucono bombę. Jeden pasażer zabity został na miejscu, inny miał wybite oko i złamaną rękę, od czego dziś zmarł. Ranni są: maszynista, policyant i dwie kobiety.

Aschabad, 26 września. Ośmiu zamaskowanych ludzi ograbiło kantor tow. «Nadieżda». Zabrano 6,000 rb.

Kijów, 26 września. Pod Szmokami w pow. zwinigrodzkim 12 uzbrojonych ludzi napadło na jadących dwoma furmankami 7-iu żydów, którym zrabowali około 700 rb. i kosztowności. Aresztowano dwóch podejrzanych o napad ten włościan.

Jarosław, 26 września. W powiecie jarosławskim będzie wprowadzone nauczanie powszechne. Ministeryum oświaty, na prośbę ziemstwa, zgodziło się na udział rządu w wydatkach. Zamierzona jest budowa nowych szkół.

Charków, 26 września. Zezwolono na otwarcie wyższych kursów dla kobiet z wykładem nauk z programem fakultetów: prawnego, fizyko-matematycznego i historyczno-filologicznego. Na czele stać będzie profesor uniwersytetu. Kursy pozbawione będą praw.

Kazań, 26 września. Rada pedagogiczna szkoły realnej postanowiła relegować 108 uczniów, podburzających do nieporządków i przeszkadzających prawidłowemu biegowi wykładów.

DZIENNE.

Petersburg, 27 wwześnia. Niektóre gazety rosyjskie nie ściśle podały doniesienie „Frankfurter Zeitung" o rozmowie korespondenta tej gazezety ze Stołypinem. Korespondent „Frankfurter Zeitung" wydrukował rozmowę nie ze Stołypinem, lecz z osobą trzecią, która jakoby zakomunikowała mu pogląd Stołypina, że tylko teroryzując masy można stłumić anarchię w Rosyi. Agencya telegraficzna petersburska została upoważnioną do oświadczenia, że Stołypin przed nikim poglądów takich nie wyjaśniał. Całe to doniesianie jest absolutnym wymysłem.

Petersburg, 27 września. Narada o portofranko we Władywostoku wysłuchała motywowanego wniosku przeciwników porto-franco. Odbywa się uzupełniająca wymiana poglądów. Następne posiedzenie naznaczono na dzień 29 b. m.

Petersburg, 27 września. Z powodu zjazdu muzułmanów w Niższym Nowogrodzie „Rosya" donosi, że w miesiącu sierpniu pełnomocnicy muzułmanów rosyjskich zwrócili się do ministeryum spraw wewnętrznych ze staraniem o pozwolenie zwołania w Niższym Nowogrodzie wszechrosyjskiego zjazdu przedstawicieli islamu dla naradzenia się w kwestyach walki z fałszywemi naukami nie zgodnemi z nauką Mahometa. Przytem proszący zapewniali o wierności muzułmanów dla Tronu i Ojczyzny. Proszono aby zjazd był niedostępny dla publiczności. Rząd nietylko nie znalazł przeszkód co do pozwolenia na zjazd, ale nawet przypuszczał, że obrady zjazdu dadzą pożądany materyał dla zamierzonych prac prawodawczych.

Wszelako uchyliwszy się od programu, zjazd zaraz na pierwszych posiedzeniach poruszył nie podlegające jego kompetencyi kwestye polityczne i pozwolił sobie w rezolucyach swoich poddawać krytyce postępowanie rządu, wyrażające się wrzekomo w ucisku i ograniczeniach ogólno-obywatelskich praw muzułmanów, oraz rozwiązaniu Dumy państwowej, która, zdaniem zjazdu, niewątpliwie oddała wielkie usługi państwu. Oprócz tego, zjazd wysłał do szacha perskiego depeszę z powinszowaniem z powodu wewnętrznych reform w Persyi.

Następnie zjazd przedstawił prezesowi rady ministrów rezolucyę, aby projekty do praw w duchownych sprawach muzałmanów nie były decydowane do czasu ponownego zwołania Dumy, do czego dodano żądanie spieszniejszego jej zebrania. Naruszenie okazanego muzułmanom ze strony rządu zaufania zmusza rząd postępować szczególnie ostrożnie z bardzo licznemi staraniami o dozwolenie zwołania różnych zjazdów i odmawiać na nie pozwolenia w wypadkach, wzbudzających wątpliwość w szczerość zamiarów proszących.

Petersburg, 27 września. Dziś o godz. 4-ej rano wszczął się pożar na poddaszu domu Elisiejewa na ulicy Ekaterynosławskiej, który przerzucił się potem do lokalu archiwum banku rosyjsko-chińskiego. Pożar ugaszono. Księgi, dokumenty i kosztowności banku w całości uratowano.

Petersburg, 27-go września. Sąd okręgowy skazał rzeczywistego radcę stanu Ławrowa, oskarżonego o redagowanie odezw, podburzających jedną część ludności przeciw drugiej, na grzywny w wysokości 100 rb. Odezwy te nosiły nazwę: „Przyczyny wszystkich nieszczęść Rosyi i środki odwrócenia zła, przyczynianego przez żydów".

Petersburg, 27 września. Czasowy sąd wojenny w Sweaborgu, osądziwszy sprawę 173 szeregowców kompanii minierów w twierdzy sweaborskiej, skazał 4 na karę śmierci, 24 na ciężkie roboty, 93 do rot aresztanckich i 53 uniewinnił.

Sosnowiec, 27 września. Rozstrzelano Lewkowicza, oskarżonego o zamach na ograbienie kasy w fabryce i zbrojny opór przy aresztowaniu.

Helsingfors, 27 wrześcia. W piwnicy mieszkania fiskala Albrechta, wybuchła bomba. Część ściany zburzona, umeblowanie trzech mieszkań zniszczone, śpiący lokatorzy wyrzuceni zostali z łóżek. Rannych niema.

Małmysz, 27 września. Były poseł do Dumy państwowej, Sadyryn, kadet, z polecenia gubernatora osadzony został w więzieniu na dwa miesiące, za zorganizowanie narady z włościanami.

Tuluza, 27 września. Aresztowano tu nihilistkę rosyjską, która śledziła gubernatora ekaterynosławskiego podczas jego podróży na południe Francyi. Po aresztowaniu oświadczyła ona, że rosyjski komitet wykonawczy polecił jej zabić gubernatora.

Medyolan, 27 września. Otwarto tu drugi kongres międzynarodowy izb handlowych i związków handlowo-przemysłowych. W programie prac kongresu mieszczą się następujące kwestye ważniejsze: wprowadzenie międzynarodowej marki pocztowej, wartości 10 centimów; organizacya międzynarodowej komunikacyi telegraficznej i ogłoszenie oceanowej żeglugi handlowej za neutralną, oraz ustanowienie arbitrażu międzynarodowego.

Hawanna, 27-go września. Prezydent Palma zwołuje kongres na sesyę nadzwyczajną, któremu oświadczy, iż podaje się do dymisyi. Minister wojny Taft, uważa za niewłaściwy sposób postępowania prezydenta, który z początku obiecał zastosować się do decyzyi delegatow amerykańskich, a później odrzucił pierwszą ich propozycyę.

Symbirsk, 27 września. Ziemstwo wyraziło Stołypinowi depeszą oburzenie z powodu zamachu na jego życie, oraz radość z jego ocalenia do dalszej służby dla Monarchy i ojczyzny.

Wilno, 27 września. W Deśnie otwarto posiedzenia komisyi urządzeń rolnych. Przedstawiciele szlachty i włościan złożyli u stóp Monarchy wyrazy głębokiej wdzięczności za ulgi, nadane przez prawo z dnia 17 marca r. b.

Wiadomości zamiejscowe.

Bandytyzm w Krakowie. Okazuje się, że słuszne były przypuszczenia mieszkańców Krakowa, iż bandyci, którzy w ostatnich dniach rozwinęli swą działalność w grodzie podwawelskim, pochodzą z Królestwa.

Dzięki zręczności i zabiegliwości policyi krakowskiej, przytrzymano dwóch, gdy w jakimś szynku w poniedziałek wieczorem pokrzepiali się na drogę do Warszawy. Ujął ich komisarz policyi, Mohr. W pierwszem śledztwie podali swe nazwiska: jeden nazywa się Henryk Smólski, ma lat 24, pochodzi z wysokiej pod Kielcami, jest z zawodu tokarzem żelaza. Drugi, 24-letni Józef Sumiński, kucharz przybył do Krakowa z Warszawy. Obaj oświadczyli, że należą do P. P. S. warszawskiej.

Podczas rewizyi znaleziono przy nich kilka banknotów po sto koron, pochodzących z rozbitej kasy w sklepie Dutkiewicza (Fischera) na rynku Krakowskim, oraz nożyczki do cięcia przedmiotów metalowych.

W czasie przesłuchiwania Smólskiego, starszy komisarz policyi, d-r Broszkiewicz zwrócił uwagę:

— Że też panowie tutaj przyjeżdżacie i dopuszczacie się rabunków na społeczeństwie, które jest niezamożne...

Otrzymał na to charakterystyczną odpowiedź:

— Panowie okradają robotników, to robotnicy muszą okradać panów.

Onegaj przeprowadzono Smólskiego do biura sanitarnego, dla stwierdzenia stanu jego zdrowia. Wprowadzono go bez kapelusza, bez szelek, bez grosza w kieszeni. Tutaj wobec lekarza i innych współwięźniów rzucił się do okna i nim obecni mogli pojąć, co zamierza zrobić, otworzył okno, przecisnął się między kratami i skoczył z pierwszego piętra na dół. Puszczono się za nim w pogoń. Zanim wszakże ścigający zbiegli schodami na dół, zanim wydostali się na ulicę, już nie było śladu Smólskiego. Ujął go dopiero w dwie godziny później znowu p. Mohr na Rybakach, ubranego w kapelusz, szelki i z gotówką 10 kor. w kieszeni. Widocznie porozumiał się gdzieś ze znajomymi. Scigany wołał, że go rabusie gonią, wzywając ratunku. Po przytrzymaniu zwracał się do publiczności, żeby go odbiła. Bronił się tak zacięcie, że pokąsał po rękach inspektorów policyi. Po doprowadzeniu do aresztu, otoczono go silną strażą.

Uwięzienie bandytów. „Nowa Reforma" donosi:

Udało się rzeczywiście policyi w Oświęcimie uwięzić obu bandytów, którzy w piątek w Białej wystrzałami z rewolwerów pozbawili życia policyanta Dietricha i włościanina Hajdysa. Korespondent z Oświęcimia podaje zupełnie dokładne szczegóły, dotyczące osób uwięzionych zbrodniarzy. Pokazuje się, że obaj pochodzą z Galicyi, a nie z Królestwa, jak powszechnie przypuszczano. Schwytani zbrodniarze są to notoryczni, sądom karnym dobrze już znani włamywacze i złodzieje. Schwytanie ich przyczyniło się znacznie do uspokojenia zdenerwowanej ostatniemi wypadkami kradzieży w Krakowie i morderstwa w Białej opinii publicznej.

O aresztowaniu morderców Dietricha i Hajdysa otrzymujemy od naszego korespondenta następujące informacye z Oświęcimia:

Wskutek listów gończych po dokonanem w zeszłym tygodniu morderstwie w Białej, wdrożone zostały przez tutejszą policyę poszukiwania tem gorliwsze, że w nocy z soboty na niedzielę (wypadek zamordowania Dietricha zaszedł w Białej w piątek) miasto nasze było widownią śmiałej kradzieży z włamaniem, dokonanej w rynku w składzie aptecznym Romana Mayzla, tuż obok policyi. Nieznani sprawcy włamali się owej nocy do wspomnianego lokalu, a zabrawszy nieco gotówki, torbę myśliwską i wartościową strzelbę, znikli bez śladu. Następnego dnia doszło do wiadomości policyi, że skradzioną strzelbę usiłowano sprzedać w sąsiedniej wsi Grójcu. Wtedy inspektor policyi wysłał na poszukiwania jednego z najsprytniejszych policyantów, Franciszka Zygmunta, który w towarzystwie żandarma wyśledził i uwięził w poniedziałek, w stodole, we wsi Zaborze obok Oświęcimia, obu rzezimieszków, którzy zaraz potem przyznali się do morderstwa, dokonanego na policyancie Dietrichu w Białej.

Grasowali oni zresztą już od dłuższego czasu w okolicy i strzelali z rewolwerów do żandarmów w Trzebini i Zatorze. Nazywaję się: Jędrzej Kurek i Józef Dziedzic vel Wywiał. Kurek ma lat 23 i jest rodem z Osicka obok Oświęcimia. Dziedzic vel Wywiał, wieku lat 25, jest rodem z Zakrzówka pod Krakowem. W chwili aresztowania usiłował Kurek strzelić z rewolweru do policyanta Zygmunta, ten jednak zręcznym ruchem obezwładnił zamiar zbrodniarza i przy pomocy żandarma nałożył mu na ręce kajdanki. Kurek ma ranę na głowie od ciosu, zadanego mu szablą przez policyanta Dietricha w Białej i już był tutaj raz uwięziony za kradzież zegarka i odstawiony do sądu karnego, zkąd uciekł i znikł potem bez śladu.

Przy zbrodniarzach znaleziono trochę pruskich pieniędzy i pieczątkę gminną «Urząd gminy Podolsze» (pod Wadowicami). Kurek i Dziedzic zeznali, że po dokonaniu morderstwa w Białej, schronili się do lasów pod Kętami, następnie przybyli do Oświęcimia.

Po odfotografowaniu obu zbrodniarzy wydano ich sądowi karnemu.

— Robiliśmy kiepskie interesy—kończył Kurek swoje zeznania z bezczelnością zawodowego zbrodniarza. — W kasach wszędzie pustki, dla kilku marnych guldenów nie warto nawet było tak ciężko pracować.

Skład produktów wiejskich Piotrkowska Nr. 117 m. 2,

poleca masło w rozmaitych gatunkach oraz miód tegoroczny. Tamże wyłączny

Skład Główny

masła śmietankowego znanych firm nagrodzonych **złotemi medalami „Wilczyce" i „Krośniewice".**

Ostrzega się przed naśladownictwem tego ostatniego; uprasza o wyraźne żądanie wszędzie „oryginalnego masła Krośniewickiego i zwracanie uwagi na banderole!!

W niedziele i święta Skład zamknięty. 1322—6-5

W VII kl. Zakładzie Naukowym Żeńskim

z klasami przygotowawczemi

Janiny Tymienieckiej,

przy ul. Średniej № 23,

zapisy nowowstępujących kandydatek do pięciu klas, oraz trzech oddziałów klasy wstępnej przyjmują się codziennie od 10-ej do 2-ej po poł. i od 4-ej do 6-ej po poł. W niedziele i święta od 3-ej do 5-ej po poł. Lekcye w 5-iu klasach, oraz trzech oddziałach klasy wstępnej rozpoczęły się 1-go września. Wykłady religii we wszystkich klasach prowadzi ks. Piotr Nowakowski. W klasach IV-ej i V-ej wykłady prowadzą prócz rutynowanych nauczycielek, zaproszeni znani pedagodzy miejscowej polskiej szkoły handlowej, panowie: Fuchs—fizyka, historya naturalna i geografia. Śliwiński—matematyka, Rachlewicz—historya powszechna, Lehman—rysunki, Graumeus — nauka śpiewu chóralnego. Prócz tego w wyższych klasach udzielaną jest nauka slöjdu oraz kroju i szycia. We wszystkich klasach prowadzone są lekcye konwersacyi francuskiej i niemieckiej. Dzieci przyjmuje się od lat 6-iu. 1308-6-5

Łódzkie Biuro

KONSTRUKCYJNO-TECHNICZNE

SCHOENEICH i PAŁASZEWSKI, inżynierowie

Biuro i fabryka ul. Pańska 46/48.

Przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych:

Stropy syst. Visintiniego (gotowe na składzie), Pulfera, Viktoria i inne. Dźwigary, Filary, Szedy własnej konstrukcyi, Dachy, Kopuły, Schody, Ścianki, Kesony, Zbiorniki, Siłosy, Kominy, Mosty, Przewały, Upusty, Fundamenty i całkowite budynki żelazno-betonowe.

Fabryka wyrobów betonowych: Rury cementowe zwykłe i uzbrojone, Cembrowiny, Rynny, Płyty chodnikowe i t. p. 1059-13-0

Kanalizacya, Wodociągi i urządzenia sanitarne.

Ogród Lipowy

Codziennie odbywają się ulica Mikołajewska Nr. 40.

KONCERTY WŁOSKIEJ ORKIESTRY

pod dyrekcyą **Mr Gentile.** W razie niepogody koncerty odbywać się będą w sali. Początek o godzinie 6 wieczorem. Wejście 10 kop. **Ad. Müller.** 1265d10

ALEKSANDRA WOELFLE,

PIOTRKOWSKA 105

poleca w wielkim wyborze:

Kapelusze damskie podług najnowszych modeli.
Kwiaty sztuczne artystycznie wykonane.
Abażury i abażurki jedwabne i papierowe na lampy naftowe, gazowe i elektryczne. 1381-6-2

Różni podrzędni fabrykanci **świec stearynowych w Królestwie** podrabiają naszą firmę na etykietach lub, nalepiając etykiety z własną firmą, nadają takowym wyraźne podobieństwo do naszych i wprowadzają tym sposobem Sz. Konsumentów w błąd. Rzeczeni podrabiacze produkują nadto nadzwyczajnie lichy gatunek świec, wyrządzając nam tem samem dwojaką krzywdę. Ostrzegamy ich tedy, że wystąpimy przeciwko nim na właściwą drogę, jeśli nadal trudnić się będą podrabianiem, względnie naśladowaniem naszej firmy.

Nasze świece stearynowe sprzedaje nasz Główny Reprezentant na Królestwo Polskie i okolice

p. Jakób Serejski, Warszawa, ul. Długa nr. 18.

ANONIMOWE TOWARZYSTWO ODESKIEJ FABRYKI STEARYNY W ODESIE. 1276-8-6

Dr Bełżyński

powrócił. 1380-3-2

Dr. E. SONNENBERG

powrócił

Choroby skóry, dróg moczowych i wenerycz.

Cegielniana nr. 14.

Od 11—1 i 4—7½. 1383—6—2

Dr. I. Birencweig

powrócił

choroby weneryczne i skórne

godziny przyj. 11—1 i 3—7.

Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-75

Dr. Kazimierz Brzozowski

Akuszerya i choroby kobiece

przeprowadził się na

ul. Piotrkowską № 87.

Telefonu nr. 186. 1040-12-12

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r207

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. S. SZNITKIND

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Nawrot Nr. 13

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w. 469-r-86

Dr. Wincenty GAJEWICZ

powrócił i mieszka przy ulicy Konstantynowskiej pod nr. 17. 1349—6—5

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne

przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Piotrkowska 132. 1331r6

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—67

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótka ul. № 4

przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p.p. 195c164

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r107

Choroby weneryczne; moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko **od 9—2 po poł.** 1141r11

Powrócił

Dr. Leon Szayerowicz

Akuszerya, choroby dziecinne i wewnętrzne

Rozwadowska № 4.

Przyjmuje od g. 9—10 r. i od 5—6 pp., w niedziele od 9—11. 1062-r-34

DENTYSTA

G. A. Gutzmann

Piotrkowska № 124 I-e piętro

przyjmuje od 10 rano do 6 wieczorem. 196c90

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY

(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracya), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolezy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena exemy, lupus'u, favus'u i t. p.). 1280r7

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya.

Piotrkowska 120

przyjmuje podczas letnich miesięcy codziennie oprócz niedziel i świąt tylko od 4—6 po poł. 000r

---



4.50

kosztuje spódniczka angielska. Kostyumy angielskie najnowszych fasonów od rb. 12. Palta angielskie od rb. 13. Wielki wybór bluzek damskich po niskich cenach w oddziale damskim u

EMILA SCHMECHLA,

842 Piotrkowska № 98.

Mała drukarnia

z kompletnem urządzeniem, odpowiednia dla każdego jako zajęcie dodatkowe — jest tanio do odstąpienia. Reflektantów uprasza się o pozostawienie swego adresu pod „W 32" w Administracyi „Rozwoju". 1368—3—3

Zaginęły trzy weksle in blanco jeden na rubli 300, wystawiony przez Tomasza Bulzackiego, drugi na rb. 120, wystawiony przez Tomasza Bulzackiego, i trzeci na rb. 50, wystawiony przez Stanisława Stankiewicza. Uprasza się o odniesienie ich do Wawrzyńca Gontarza na ul. Przejazd 61, za nagrodą. 1382-3-3

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**